REJESTR DOTYCZY: ŁUBIEŃSKA Teresa z d. Skarżyńska
wdowa po Edwardzie /+ 1918/
zmarł w 1930 r.

s/c Wacława i Doroty Krystyny

z d. Gołębiowskiej

* 18 kwietnia 1884 w Rybiem, woj. warszakie

kraj: POLSKA

+ zginęła z rąk mordercy w Londynie
24 maja 1957

kraj: UK

pochowany: Brompton Cemetery

nr grobu: .....

Nr rejestracyjny
58 / 57

Nota zamieszczona:
w tomie I
czesci ~~pierwsza~~

Indeks

DZIAŁACZE SPOŁECZNI

Copyright: 1970
B.O. Jeżewski

Źródła i bibliografia c.d.

znak rozpoznawczy

Uwagi:

A.K. - ppor.

D.P. 2.5.97

W 50 rocznicę powstania
Koła Ułanów Jazłowieckich poza granicami
Rzeczypospolitej i w 40 rocznicę tragicznej śmierci
ś. † p.

TERESY ŁUBIEŃSKIEJ

matki chrzestnej Sztandaru Pułkowego, honorowego członka Koła UJ, założycielki
Koleżeńskiego Zjednoczenia Jazłowieckiego,
zostanie odprawiona uroczysta msza św. w kościele garnizonowym
św. A. Boboli, 1 Leysfield Rd., W12,
w niedzielę 11 maja 1997 r. o godz. 12.00
Będziemy modlić się wspólnie za zmarłych i żyjących członków
Rodziny Jazłowieckiej.

KOŁO ULANÓW JAZŁOWIECKICH
I KOLEŻEŃSKIE ZJEDNOCZENIE JAZŁOWIECKIE

4474

W 50 rocznicę powstania
Koła Ułanów Jazłowieckich poza granicami
Rzeczypospolitej i w 40 rocznicę tragicznej śmierci
ś. † p.

TERESY ŁUBIEŃSKIEJ

matki chrzestnej Sztandaru Pułkowego, honorowego członka Koła UJ, założycielki
Koleżeńskiego Zjednoczenia Jazłowieckiego,
zostanie odprawiona uroczysta msza św. w kościele garnizonowym
św. A. Boboli, 1 Leysfield Rd., W12,
w niedzielę 11 maja 1997 r. o godz. 12.00
Będziemy modlić się wspólnie za zmarłych i żyjących członków
Rodziny Jazłowieckiej.

KOŁO ULANÓW JAZŁOWIECKICH
I KOLEŻEŃSKIE ZJEDNOCZENIE JAZŁOWIECKIE

4474

J.P. 3.5.97.

D.P. 6.5.97

W 50 rocznicę powstania
Koła Ułanów Jazłowieckich poza granicami
Rzeczypospolitej i w 40 rocznicę tragicznej śmierci
ś. † p.

TERESY ŁUBIEŃSKIEJ

matki chrzestnej Sztandaru Pułkowego, honorowego członka Koła UJ, założycielki
Koleżeńskiego Zjednoczenia Jazłowieckiego,
zostanie odprawiona uroczysta msza św. w kościele garnizonowym
św. A. Boboli, 1 Leysfield Rd., W12,
w niedzielę 11 maja 1997 r. o godz. 12.00
Będziemy modlić się wspólnie za zmarłych i żyjących członków
Rodziny Jazłowieckiej.

KOŁO ULANÓW JAZŁOWIECKICH
I KOLEŻEŃSKIE ZJEDNOCZENIE JAZŁOWIECKIE

4474

W trzydziestą rocznicę tragicznej śmierci
Ś. † P.

DP 19.05.1987

TERESY HR. ŁUBIEŃSKIEJ

za spokój Jej duszy zostanie odprawiona msza św. w niedzielę 24 maja o godz. 12 w kościele Św. Andrzeja Boboli w Londynie.

WYCHOWANKI S.S. NIEPOKALANEK
I UŁANI JAZŁOWIECCY

2399/2

TERESA (ze Skarżyńskich) ŁUBIENSKA (S.K.Z.z M., Z.K.Z.z M.), ppor. A.K., więzień Pawiaka, Oświęcimia i Ravensbrück, prez. Zw. b. Więźniów Niemieckich Obozów Koncentrac.: * w r. 1884, zginęła z rąk mordercy w Londynie 24.5.1957. Spoczywa na "Brompton Cemetery".

Przypisy:

c. Izabela, ur. 10.I.1910 w Łaszewie, pow. Wieluń, em. 25.VI.1992 - Paryż

s. Stanisław ur. 1906/ rtm. 14 p.uł, poległ 18.9.1939 w kampanii wrzesniowej pod Sieradowem, w Puszczy Kampinowskiej

Źródła i bibliografia:

znak rozpoznawczy

S.K.O. - karta ewidencyjna — 401
Dziennik Polski - nekrologi
- rodzina
- Zw. b, Wiezn.Polit.
- organizacje — 18/ .V.57/
Rocznik Polonii t. VII - nekrologia — 122/VII/
Ewidencja b. wiezniow polit.ob. konc.
Polski Słownik Biograficzny tom XVIII s.472 — 119/XVIII.472/
Tydzień Polski z 10.VII.93 - wspomnienie o córce

Ś. † P.

Teresa ze Skarżyńskich

ŁUBIEŃSKA

urodzona 18. 4. 1884 w Rybiem, woj. Warszawskie zginęła tragicznie w Londynie 24 maja 1957 roku opatrzona SS. Sakramentami.

Nabożeństwo za spokój Jej duszy, odbędzie się w sobotę 1 czerwca 1957 w Brompton Oratory, po czym pogrzeb na cmentarzu Brompton o godz. 11.

RODZINA

8898

---

24 maja 1957 zmarła w Londynie śmiercią tragiczną

Ś. † P.

TERESA ze SKARŻYŃSKICH

ŁUBIEŃSKA

długoletni Prezes naszego Związku.

Życie Jej poświęcone było służbie Bogu, Ojczyźnie i ludziom. Była niestrudzona w walce o uzyskanie zadośćuczynienia dla polskich ofiar hitleryzmu.

Składamy hołd Jej świetlanej pamięci.

ZARZĄD ZWIĄZKU b. WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH NIEMIECKICH WIĘZIEŃ i OBOZÓW KONCENTRACYJNYCH

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy Zmarłej zostanie odprawione w sobotę 1 czerwca o godzinie 10 przy głównym ołtarzu Brompton Oratory. Pogrzeb odbędzie się o godzinie 11 na Brompton Cemetery.

8893

Ś. † P.

Teresa ze Skarżyńskich

ŁUBIEŃSKA

podporucznik Armii Krajowej, więzień Pawiaka, Oświęcimia i Ravensbrück

odznaczona Złotym Krzyżem Zasługi, Srebrnym Krzyżem Zasługi z Mieczami, oraz Złotym Krzyżem Zasługi z Mieczami, zginęła tragiczną śmiercią w Londynie 24 maja 1957 w wieku lat 73.

Nabożeństwo za spokój Jej duszy, odbędzie się w sobotę 1 czerwca 1957 w Brompton Oratory o 10 rano, po czym pogrzeb na cmentarzu Brompton o godz. 11.

KOŁO b. ŻOŁNIERZY ARMII KRAJOWEJ
KOŁO 14 PUŁKU UŁANÓW JAZŁOWIECKICH
KOŁO KOBIET ŻOŁNIERZY P.S.Z.
KOŁO Nr. 30 STOWARZYSZENIA POLSKICH KOMBATANTÓW
SAMOPOMOC MARYNARKI WOJENNEJ
ZJEDNOCZENIE POLEK NA EMIGRACJI
INSTYTUT POLSKI AKCJI KATOLICKIEJ W W. BRYTANII
KOŁO PAŃ P.K.S.U. „VERITAS"
STOWARZYSZENIE PRZYJACIÓŁ TEATRU

Trumna ze zwłokami wystawiona będzie w kaplicy Zakładu Pogrzebowego P. W. Ballard, 308, Old Brompton Road, S. W. 6. w piątek 31 maja 1957 od 3 do 5 po południu.

Zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Zmarłej uprasza się o składanie ofiar na cele Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych Niemieckich Więzień i Obozów Koncentracyjnych, — 18, Queens Gate Terrace, London, S. W. 7.

8897

Nazwisko ŁUBIEŃSKA

Imiona Teresa Pseudonim .....

Z domu .....

Data urodzenia 1884 Miejscowość, kraj .....

Data śmierci 24.05.1957 Miejscowość, kraj Londyn

Lat życia .....

Adres cmentarza Brompton, Londyn

.....

Źródła: „Polacy na londyńskim cmentarzu Brompton", Warszawa 1992 s. 54

.....

Archiwum Osobowe Emigracji im. B. Jeżewskiego Biblioteka Polska POSK w Londynie.

F.

SEKRETARIAT
KÓŁ ODDZIAŁOWYCH

14. P. Uł. Jont.

CZŁONKOWSKA KARTA EWIDENCYJNA

A. K.

1) NAZWISKO i IMIĘ: ŁUBIEŃSKA TERESA

2) STOPIEŃ WOJSKOWY i STARSZ. lub DATA AWANSU: podporucznik 1.X.1944

3) DATA URODZENIA: 18.IV.1884.

4) RODZAJ BRONI (SŁUŻBY):

5) OSTATNIE FUNKCJE w P.S.Z. w OKRESIE 1939-1946 ROKU (wymienić 3 ostatnie funkcje i podać oddział w którym były pełnione):

a. od 28/9-1939 Kierownicko konspiracyjnej w terenie zamieszkania w Warszawie (ul. Chmielna 2)

b. A.K. od 12/X.1939 do chwili aresztowania 11.XI.1942. w Oddziale ewid. Kierownictwo Kon. Kom.

c. oraz Sekretarjat i punkt Kontaktowy Org. „Muszkieterów" — „Chmielna 2",

6) SPECJALNOŚCI WOJSKOWE: /

7) OSTATNI STAN ZDROWOTNY:

a) obecny według oceny własnej .....

b) ostatnio posiadana kategoria zdrowia w wojsku .....

8) STAN RODZINNY:

a) samotny (tak - nie) wdowa

b) żonaty .....

c) ilość dzieci w wieku szkolnym do lat 18-tu .....

d) ilość dzieci w wieku powyżej 18 lat żyje córka 1 syn płk. dypl. poległ 1939

c) miejsce (kraj) zamieszkania rodziny córka we Francji - w Paryżu -

Zawód ..... **Tytuły naukowe** .....

Rodzaj wojska ..... **Stopień wojskowy** .....

Odznaczenia .....

.....

25.5.1957

.....

Na stacji kolejki podziemnej Gloucester Road została zamordowana Teresa Łubieńska, wiceprezeska Zarządu Komitetu Kościelnego Parafii Polskiej Londyn Śródmieście. Przed wojną aktywnie pomocna dla Zakładu Ociemniałych w Laskach, gdzie współpracowała przy opracowaniu polskiego systemu Braille'a. Żołnierz AK, więzień obozów koncentracyjnych, prezeska Związku b. Więźniów Politycznych niemieckich więzień i obozów koncentracyjnych. Mszę św. pogrzebową odprawił ks. K. Sołowiej.

A. Suchcitz, Non omnis moriar... Polacy na londyńskim cmentarzu Brompton, Warszawa 1992 s. 54

9) ZAWÓD CYWILNY:	10) NABYTA SPECJALNOŚĆ i WYSZKOLENIE PO WOJNIE:	11) OBECNY RODZAJ ZATRUDNIENIA:
b. obywatelka ziemska literatka - art. artystyczno-społecznej; prelegent filmowy.		pisanie na maszynie w jęz. polskim, francuskim angielskim, niemieckim.

12) CZY NALEŻY DO INNEJ ORGANIZACJI O CHARAKTERZE KOMBATANCKIM ALBO SPOŁECZNYM POZA KOŁEM ODDZIAŁOWYM - (wymienić nazwę tej organizacji):

1) A.K. - 2) Kombatanci, Koło 30. - 3) Związek B. Więźniów Politycz. niem. ob. Rona. - (cz. Zarządu.)
4) Zjednoczenie Polek (cz. Zarządu) - 5) „Veritas" - Koło Seniorów - 6) Akcja Katolicka (cz. Rady.)

13) DOKŁADNY ADRES POCZTOWY:

ŁUBIEŃSKA TERESA: 25, Cornwall Gardens, London, S.W.7.
Tel. WES: 69-04.

14) UWAGI: Członek „Honorowy" Koła Jastowiaków - 14 Pułku Ułanów Jastowieckich. —

W 35 rocznicę śmierci Teresy hr. Łubieńskiej

Ułani Jazłowieccy pamiętają o swoim przyjacielu

W niedzielę 24 maja br. mija 35 lat od tragicznej śmierci Teresy hr. Łubieńskiej. Została zamordowana przez nieznanego sprawcę na stacji kolejki podziemnej Gloucester Road w Londynie.

Książka pt. „Dzieje Ułanów Jazłowieckich" wydana przez Koło 14 Pułku w Londynie w 1988 r. zawiera w rozdziale wspomnień odpowiedź na pytanie dlaczego nasz pułk czci pamięć pani Teresy. Piszemy tam na str. 372: *. . .Wśród sylwetek ludzi związanych na przestrzeni lat z historią pułku poczesne miejsce zajmowała postać pani Teresy Łubieńskiej. Niepełne byłyby nasze wspomnienia, gdybyśmy na kartach tej książki nie znaleźli miejsca na słowa uznania i wdzięczności za zasługi i przyjaźń, jaką nas darzyła . . .*

Pani Teresa Łubieńska, z domu Skarżyńska, urodzona w majątku Rybie powiatu Kutno, była wychowanką sióstr Niepokalanek. Kończyła pensję w Słonimie. Główny dom sióstr Niepokalanek znajdował się w Jazłowcu. W lipcu 1919 roku pułk nasz stoczył trzydniowy zwycięski bój o klasztor w Jazłowcu. W nagrodę za to zwycięstwo otrzymał nazwę Ułani Jazłowieccy. Patronką pułku została pani Jazłowiecka. W przedmowie do naszej książki napisał gen. K. Rudnicki: *. . . w nagrodę za Wasze trudy ułańskie weszliście w służbę pani Jazłowieckiej . . . tam zaczęła się Wasza niezwykła symbioza z kapłankami rycerskiego ducha, osiadłymi na tatarskim szlaku, siostrami Niepokalankami. Trwa to do dziś dnia. Tego Wam nikt nie odbierze . . .*

I wtedy byłe wychowanki s. Niepokalanek zrzeszone pod przewodnictwem pani Łubieńskiej ufundowały pułkowi sztandar. Haftowała go własnoręcznie pani Teresa w swoim mieszkaniu przy Placu Zbawiciela w Warszawie. Uniwersytecie Jagiellońskim. Po wykonaniu sztandaru, który marszałek Piłsudski wręczył pułkowi 20 marca 1921 r. koło Niepokalanek przekształciło się w Jazłowieckie Zjednoczenie Koleżeńskie, w skład którego wchodzili już przedstawiciele starszyzny pułku, a głównym zadaniem zjednoczenia była opieka nad byłymi żołnierzami i ich rodzinami i nad Osadą Jazłowiecką nad Horyniem. Prezeską była pani Łubieńska. W uznaniu jej wielkich zasług w tych



Hr. Teresa Łubieńska, ppor. AK, więzień Oświęcimia i Ravensbrück, zamordowana w Londynie przez nieznanego sprawcę 24 maja 1957 r.

pracach, na wniosek dowódcy pułku pani Teresa została odznaczona Złotym Krzyżem Zasługi.

Jedyny syn pani Teresy, rtm. dypl. Stanisław Łubieński był oficerem pułku. Zginął dnia 19 udział w obronie Warszawy, a po kapitulacji stolicy, w jej mieszkaniu zwanym wtedy „zbawieniem" powstała centrala organizacji konspiracyjnych. Jednym z pierwszych, którzy tam znaleźli schronienie i pomoc był d-ca Pułku Jazłowieckiego, płk Edward Godlewski. Był on jednym z organizatorów ZWZ/AK.

Dnia 11 listopada 1942 r., wydana przez dozorcę kamienicy, p. Teresa została aresztowana. Więziona na Pawiaku, potem w Oświęcimiu, 14 sierpnia 44 r. przewieziona została do Ravensbrück (nr 50850). Dnia 27 marca następnego roku została wybrana do komory gazowej i przewieziona do tzw. Jugendslager. W Wielki Piątek, 30 marca zagazowano tam 700 kobiet różnych narodowości. W ostatniej chwili, wraz z grupą pozostałych jeszcze przy życiu p. Łubieńska została wybawiona przez Czerwony Krzyż i przewieziona do Szwecji. W obozach odznaczała się wielkim hartem ducha, głęboką wiarą w Boga, pogodą i życzliwością w stosunku do towarzyszek niedoli. W Ravensbrück nazywano ją „biały anioł".

Po zakończeniu działań wojennych p. Teresa została zabrana do Paryża, do córki Izabeli, a stamtąd przez Włochy, razem z 2 Korpusem przyjechała do Londynu. Tu została zdemobilizowana w stopniu podporucznika Armii Krajowej. Od pierwszej chwili poświęciła się całkowicie pracy społecznej, szczególnie organizowaniu pomocy dla byłych więźniów obozów koncentracyjnych. W archiwum naszego Koła Pułkowego między innymi pamiątkami, znajduje się broszura wydana w Londynie w 1955 roku nakładem złej woli, którzy pod płaszczykiem nowego terminu 'narodowo prześladowanych' chcą przemycić i usankcjonować prawo ludobójstwa, już na przyszłość . . ."

Dwa lata później prezeska Polskiego Związku Byłych Więźniów Politycznych została zamordowana. Sprawcy nie znaleziono.

W Polsce międzywojennej p. p. Łubieńska była zasłużoną działaczką w wielu dziedzinach życia. Wspomagała aktywnie przez długie lata Zakład dla Ociemniałych w Laskach. Z Matką Czacką łączyła ją serdeczna przyjaźń, własnoręcznie przepisała dla ociemniałych historię Polski alfabetem Braille'a. Była aktywna w Związku Harcerstwa Polskiego, współpracowała z Czerwonym Krzyżem. Produkowała filmy dokumentalne. Była współwłaścicielką agencji filmowej „Aner-Film", którą prowadziła razem z Ludwikiem hr. Plater-Zylberkiem. W 1939 r. film ich produkcji pt. „Visit of Poland" został zakupiony przez rząd polski i wysłany na międzynarodowy pokaz w USA. Tekst przetłumaczyła córka Marii Skłodowskiej, Irena Joliot-Curie, a tytuł filmu zmieniono na „Country of my Mother".

Oprócz innych uzdolnień posiadała pani Teresa talent literacki. Pisała poezje. Jej kilka wierszy zamieściliśmy w naszej książce. Jeden z nich zatytułowany „Nie, ja nie wierzę . . ." jest ciągle aktualny, mimo że napisany został w 1920 r. Najbardziej aktualna część wiersza brzmi następująco:

Nie, ja nie wierzę, by ta ziemia święta,
znów popaść miała w okowy i pęta,
by sczeznąć miała ideałów siła,
która się z bólu i męki zrodziła.
Nie, ja nie wierzę, by dzisiaj nad nami,
znowu krwią ciężkie i rozpaczy łzami
chmurne niebiosa ze zgrozą się zwarły,
a my, jak jakieś niedołężne karły,
na czyn potrzebny zdobyć się niezdolni,
głosząc jedynie że chcemy być wolni,
w partyjne jeno swary się bawili . . .
Nie, ja nie wierzę, w odrodzenia chwili
naród nie zdradzi swojej Rodzicielki,
stanie do czynu, a czyn musi być wielki . . .

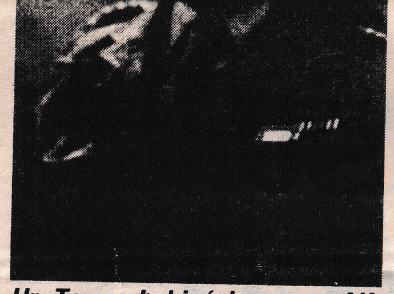
T. Łubieńska, Kobiele Wielkie, 20.8.1920 r.

W 35 rocznicę śmierci składamy hołd Wielkiemu Człowiekowi, Przyjacielowi, Fundatorce i Matce Chrzestnej Sztandaru Pułkowego. Cześć Jej pamięci!

Ułani Jazłowieccy

roku pułk nasz stoczył trzydniowy zwycięski bój o klasztor w Jazłowcu. W nagrodę za to zwycięstwo otrzymał nazwę Ułani Jazłowieccy. Patronką pułku została pani Jazłowiecka. W przedmowie do naszej książki napisał gen. K. Rudnicki: *. . . w nagrodę za Wasze trudy ułańskie weszliście w służbę pani Jazłowieckiej . . . tam zaczęła się Wasza niezwykła symbioza z kapłankami rycerskiego ducha, osiadłymi na tatarskim szlaku, siostrami Niepokalankami. Trwa to do dziś dnia. Tego Wam nikt nie odbierze . . .*

I wtedy byłe wychowanki s. Niepokalanek zrzeszone pod przewodnictwem pani Łubieńskiej ufundowały pułkowi sztandar. Haftowała go własnoręcznie pani Teresa w swoim mieszkaniu przy Placu Zbawiciela w Warszawie. Pani Łubieńska była utalentowaną artystką sztuki stosowanej. Studiowała w szkole artystycznej w Krakowie, gdzie była też słuchaczką historii i literatury na



Hr. Teresa Łubieńska, ppor. AK, więzień Oświęcimia i Ravensbrück, zamordowana w Londynie przez nieznanego sprawcę 24 maja 1957 r.

pracach, na wniosek dowódcy pułku pani Teresa została odznaczona Złotym Krzyżem Zasługi.

Jedyny syn pani Teresy, rtm. dypl. Stanisław Łubieński był oficerem pułku. Zginął dnia 19 września 1939 roku pod Sierakowem. Jazłowiacy mieszkający w Warszawie opiekują się jego grobem na Powązkach.

Pani Łubieńska brała czynny przez Czerwony Krzyż i przewieziona do Szwecji. W obozach odznaczała się wielkim hartem ducha, głęboką wiarą w Boga, pogodą i życzliwością w stosunku do towarzyszek niedoli. W Ravensbrück nazywano ją „biały anioł".

Po zakończeniu działań wojennych p. Teresa została zabrana do Paryża, do córki Izabeli, a stamtąd przez Włochy, razem z 2 Korpusem przyjechała do Londynu. Tu została zdemobilizowana w stopniu podporucznika Armii Krajowej. Od pierwszej chwili poświęciła się całkowicie pracy społecznej, szczególnie organizowaniu pomocy dla byłych więźniów obozów koncentracyjnych. W archiwum naszego Koła Pułkowego między innymi pamiątkami, znajduje się broszura wydana w Londynie w 1955 roku nakładem Polskiego Związku Byłych Więźniów Politycznych Niemieckich Więzień i Obozów Koncentracyjnych. Treścią broszury jest referat p. Teresy Łubieńskiej pt.: „W dziesięciolecie wyzwolenia". Była wtedy prezesem związku, walczyła z całym oddaniem o równe prawa dla wszystkich więźniów politycznych.

Pani Łubieńska pisze m.in.: *. . . nie załatwiona pozytywnie sprawa odszkodowań dla wszystkich ofiar prześladowań wywiera demoralizujący i zgubny wpływ na sprawę łagrów i prac przymusowych komunizmu oraz jego reżymów za żelazną kurtyną . . . I nikt spośród mężów stanu Ameryki i Wielkiej Brytanii nie zainteresował się wlokącą się od lat sprawą odszkodowań, która przez błędne jej postawienie . . . ogromnie podrywa zaufanie szerokich rzesz ludzi do obu tych mocarstw . . . nasuwa refleksję bardzo niestety smutną, że najlepiej w stosunkach między aliantami wychodzą ich wrogowie, bo uzyskują wszystko czego żądają, i to kosztem narodów mniejszych, wiernych, szlachetnych i ufnych . . .* Referat p. Łubieńskiej jest: „ . . . rozpaczliwym wołaniem o sprawiedliwość, apelem do sumienia możnych tego świata dotąd jeszcze wolnego, o otwarcie oczu na zakłamanie ludzi

Ludwikiem hr. Plater-Zylberkiem. W 1939 r. film ich produkcji pt. „Visit of Poland" został zakupiony przez rząd polski i wysłany na międzynarodowy pokaz w USA. Tekst przetłumaczyła córka Marii Skłodowskiej, Irena Joliot-Curie, a tytuł filmu zmieniono na „Country of my Mother".

Oprócz innych uzdolnień posiadała pani Teresa talent literacki. Pisała poezje. Jej kilka wierszy zamieściliśmy w naszej książce. Jeden z nich zatytułowany

Nie, ja nie wierzę, w odrodzenia chwili
naród nie zdradzi swojej Rodzicielki,
stanie do czynu, a czyn musi być wielki . . .

T. Łubieńska, Kobiele Wielkie, 20.8.1920 r.

W 35 rocznicę śmierci składamy hołd Wielkiemu Człowiekowi, Przyjacielowi, Fundatorce i Matce Chrzestnej Sztandaru Pułkowego. Cześć Jej pamięci!

Ułani Jazłowieccy

Wspomnienie o Teresie Łubieńskiej

Dnia 24 maja 1957 r. w Londynie, na stacji kolejki podziemnej Gloucester Road, zamordowana została Teresa Łubieńska. Sprawcy mordu nie znaleziono. Trzydzieści lat to długi okres. Czas zaciera ślady ludzi, przesłania historię mgłą zapomnienia. Są jednak tacy, których ślady pozostają niezatarte, o których pamięć trwa, o których chcemy pamiętać. Teresa Łubieńska do takich ludzi należała. Swoim życiem, pełnym najbardziej istotnej treści, a zakończonym tragiczną śmiercią, zapisała się na zawsze w naszej pamięci.

Dla ludzi, którzy mieli zaszczyt ją znać i zaliczać do grona przyjaciół, a Pułk Ułanów Jazłowieckich miał to szczęście i ten zaszczyt, była Pani Teresa uosobieniem najwyższych wartości, stanowiących o wielkości człowieka.

Niezwykle głęboka wiara w Boga, gorący, bezkompromisowy patriotyzm, ukochanie prawdy i sprawiedliwości, miłości bliźniego i nieustanna chęć niesienia pomocy wszystkim potrzebującym, z której brała początek wielokierunkowa działalność charytatywna i społeczna — to cechy jej wspaniałej osobowości.

Ułanów Jazłowieckich łączyła z p. Łubieńską serdeczna przyjaźń. Zaczęła się ona w r. 1919, po trzydniowych zwycięskich walkach o Jazłowiec, w którym znajdował się klasztor ss. Niepokalanek. Pani Teresa była ich wychowanką, ale pensję kończyła w Jarosławiu, drugim domu sióstr, który matka Marcelina Darowska otworzyła (12 lat później), gdy główny dom w Jazłowcu stał się za ciasny. Do Jazłowca przyjechały siostry z Rzymu w r. 1863.

Klasztor jazłowiecki, w którym znajdowała się przepiękna statua Matki Boskiej Niepokalanego serdecznych uczuć przelała na niego. Wyrazem tych uczuć była spontaniczna akcja, w wyniku której powstał pod jej egidą Komitet Pań, byłych wychowanek ss. Niepokalanek. Sztandar bojowy właśnie one wyhaftowały i ofiarowały pułkowi. Pani Teresa była artystką sztuki stosowanej; uczyła się w Krakowie, w Liceum im. Branickiego. Pracownia mieściła się w jej mieszkaniu przy pl. Zbawiciela w Warszawie. Tam właśnie powstał nasz sztandar. Na jednej stronie płachty pani Teresa wyhaftowała własnoręcznie postać Patronki Pułku — Matki Boskiej Niepokalanej. Dnia 20 marca. 1921 r. marszałek Józef Piłsudski wręczył sztandar d-cy pułku, majorowi Jerzemu Bardzińskiemu, i w tym samym dniu udekorował go Krzyżem Virtuti Militari.

Sztandar Ułanów Jazłowieckich we wrześniu 1939 r. wyszedł z pułkiem na wojnę, był z nim w czasie całej kampanii, szedł z nim w pamiętnej szarży pod Wólką Węglową. Ukryty w Warszawie szczęśliwie przetrwał okupację a obecnie znajduje się w Instytucie Polskim i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie.

Komitet Pań, również z inicjatywy pani Łubieńskiej, przekształcił się w Jazłowieckie Zjednoczenie Koleżeńskie, którego głównym celem było niesienie pomocy byłym żołnierzom pułku i ich rodzinom. W skład zrzeszenia wchodzili również reprezentanci starszyzny pułkowej. Na prezesa jednogłośnie wybrano panią Teresę.

Osada Jazłowiecka na Wołyniu, nad Horyniem, potrzebowała kościoła i domu dla sióstr. Pani Teresa razem z dowódcą pułku, płk. Godlewskim, złożyła prośbę w kurii biskupiej w Łucku o pozwolenie na budowę, w Warszawie u Marszałka o patronat nad Osadnikami Jazłowieckimi cieszyć się realizacją ich wielkich marzeń.

Potem była wspaniała w formie i wielka w swojej historycznej treści koronacja statuy Panny Jazłowieckiej. Pani Teresa z zapałem włączyła się do akcji zbierania podpisów na petycji do Ojca Św., gromadzenia funduszów na koronę, a wreszcie przygotowania do wspaniałej uroczystości w Jazłowcu. Koronacja odbyła się 9 lipca 1939 r. Ułani Jazłowieccy pojechali do klasztoru prosto z manewrów — ostatnich przed wybuchem wojny.

Po kilkunastu latach, już w Londynie, w artykule „Jazłowiecka Pani", opisała pani Teresa tę uroczystość: „Po koronacji, której dokonał ks. kardynał Hlond, i po kazaniu wygłoszonym przez biskupa Radońskiego, d-ca 14 Pułku Ułanów Jazłowieckich, stanąwszy przy sztandarze u stóp ołtarza, zaprzysiągł wierność pułku w służbie Pani Jazłowieckiej".

Nie jest dziełem przypadku, że w szeregach 14 P. Ułanów znalazł się jedyny syn pani Teresy. Rotmistrz dyplomowany Stanisław Łubieński w barwach pułku walczył w kampanii wrześniowej 1939 r. Zginął 19 września w Puszczy Kampinoskiej, pochowany w Wólce Węglowej. Pani Łubieńska ekshumowała zwłoki syna i przeniosła na cmentarz Powązkowski w Warszawie.

W dniu święta pułkowego w 1954 r., które obchodziliśmy w Londynie, a w którym pani Teresa brała czynny udział jako członek Koła Jazłowieckiego i współorganizatorka wszystkich uroczystości Jazłowieckich, ofiarowała nam reprodukcję sztychu z 1835 r. przedstawiającego ruiny zamku w Jazłowcu z taką dedykacją: „Kołu ryczne dla uzupełnienia tych, które posiadamy w naszym archiwum. W odpowiedzi otrzymaliśmy wzruszające wspomnienie córki o Matce, kilka interesujących fotografii, listy, dokumenty, zeszyty zawierające Jej własne wiersze, różne wiersze wybrane bliskie Jej sercu, wspomnienia towarzyszki wspólnych tragicznych przeżyć w obozie koncentracyjnym Ravensbrück.

Wartościowym przyczynkiem historycznym jest formularz członkowski Polskiego Związku Byłych Więźniów Politycznych wypełniony przez panią Teresę. Dowiadujemy się z niego, że urodziła się 18 kwietnia 1884 r. w majątku Rybie pow. Kutno, była wolnym słuchaczem literatury i historii na Uniw. Jagiellońskim w Krakowie, w wojsku otrzymała stopień podporucznika.

Aresztowana przez Gestapo 11 listopada 1942 r. o godz. 21.30 przebywała na Pawiaku do 13.5.1943 r. potem w Oświęcimiu od 14.5.43 do 14.8.44 r. (nr 44.747), stamtąd przewieziona do Ravensbrück (nr 50850), gdzie przebywała do 25.4.45 r. Wśród dokumentów jest oświadczenie p. Jadwigi Schiele, które mówi że p. Teresa że Skarżyńskich Łubieńska była więźniem Ravensbrück, gdzie 27.3.45 r. została wyselekcjonowana do komory gazowej i zesłana do Ukermark, do tzw. (Ukarmark) **Jugendlagru** z grupą innych skazanych. Miała możliwość ucieczki, ale dwukrotnie odmówiła, bo chciała do końca pozostać ze swymi towarzyszkami i dzielić ich los. Z grupą pozostałych jeszcze przy życiu więźniarek została w ostatniej chwili wyreklamowana przez Szwajcarski Czerwony Krzyż i zabrana do Szwecji. „Przez cały czas pobytu w Poland". Zakupiony przez Rząd, został wysłany do N. Jorku na wystawę międzynarodową. Tekst przetłumaczyła córka Marii Skłodowskiej, Irena Joliot-Curie, a tytuł filmu zmieniono na „Country of my Mother".

Przez wiele lat pani Teresa opiekowała się Zakładem dla Ociemniałych w Laskach, założonych przez matkę Czacką. W 1914 r. odbiła alfabetem Braille'a całą historię Polski. W ramach działalności charytatywnej w „Latarni", która niosła pomoc ociemniałym, współpracowała z ks. Sapieżyną. Urządzały na ten cel kwesty uliczne i imprezy artystyczne.

Przez wiele lat serdeczne więzy łączyły Panią Teresę ze Związkiem Harcerstwa Polskiego. I na harcerstwo urządzała imprezy dochodowe — zbiórki, loterie itp. Wojciech Kossak namalował na ten cel obraz harcerza stojącego na „widecie". Współpracowała też z Polskim Czerwonym Krzyżem jako prezeska Warszawskiego Okręgu PCK.

Od pierwszych dni II wojny światowej zaangażowana była w pracy. Po upadku Warszawy jej mieszkanie stało się centralą tworzących się organizacji podziemnych. Na „Zbawieniu" znalazł też pomoc i schronienie dowódca 14 Pułku Ułanów, płk Godlewski.

Po wojnie, przez Szwecję, Francję i Włochy dostała się pani Łubieńska do Londynu i tu do końca swego aktywnego życia walczyła o sprawiedliwość, o prawa dla polskich kacetowców.

Z Kołem Ułanów Jazłowieckich do końca utrzymywała serdeczne kontakty, pisała o nas i dla nas, była współredaktorką naszego Komunikatu Informacyjnego.

działalność charytatywna i społeczna — to cechy jej wspaniałej osobowości.

Ułanów Jazłowieckich łączyła z p. Łubieńską serdeczna przyjaźń. Zaczęła się ona w r. 1919, po trzydniowych zwycięskich walkach o Jazłowiec, w którym znajdował się klasztor ss. Niepokalanek. Pani Teresa była ich wychowanką, ale pensję kończyła w Jarosławiu, drugim domu sióstr, który matka Marcelina Darowska otworzyła (12 lat później), gdy główny dom w Jazłowcu stał się za ciasny. Do Jazłowca przyjechały siostry z Rzymu w r. 1863.

Klasztor jazłowiecki, w którym znajdowała się przepiękna statua Matki Boskiej Niepokalanego Poczęcia, był szczególnie bliski sercu pani Teresy, a kiedy w nagrodę za zwycięstwo 14 Pułk otrzymał zaszczytne miano Ułanów Jazłowieckich, część swych

Polskim i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie.

Komitet Pań, również z inicjatywy pani Łubieńskiej, przekształcił się w Jazłowieckie Zjednoczenie Koleżeńskie, którego głównym celem było niesienie pomocy byłym żołnierzom pułku i ich rodzinom. W skład zrzeszenia wchodzili również reprezentanci starszyzny pułkowej. Na prezesa jednogłośnie wybrano panią Teresę.

Osada Jazłowiecka na Wołyniu, nad Horyniem, potrzebowała kościoła i domu dla sióstr. Pani Teresa razem z dowódcą pułku, płk. Godlewskim, złożyła prośbę w kurii biskupiej w Łucku o pozwolenie na budowę, w Warszawie u Marszałka o patronat nad budową i zorganizowała imprezy dochodowe na fundusz budowy kościoła. Jeździła z reprezentantami Pułku do Osady, aby widzieć jak prace postępują, i razem z

Rotmistrz dyplomowany Stanisław Łubieński w barwach pułku walczył w kampanii wrześniowej 1939 r. Zginął 19 września w Puszczy Kampinoskiej, pochowany w Wólce Węglowej. Pani Łubieńska ekshumowała zwłoki syna i przeniosła na cmentarz Powązkowski w Warszawie.

W dniu święta pułkowego w 1954 r., które obchodziliśmy w Londynie, a w którym pani Teresa brała czynny udział jako członek Koła Jazłowieckiego i współorganizatorka wszystkich uroczystości Jazłowieckich, ofiarowała nam reprodukcję sztychu z 1835 r. przedstawiającego ruiny zamku w Jazłowcu z taką dedykacją: „Kołu 14 Pułku Ułanów Jazłowieckich z prośbą o zachowanie nadal w pamięci śp. rtm. dypl. Stanisława Łubieńskiego, poległego w Puszczy Kampinoskiej pod Warszawą, odznaczonego pośmiertnie orderem wojennym Virtuti Militari — ofiaruje matka — Teresa ze Skarżyńskich Łubieńska, ppor. Ak (członek Honorowy Koła Jazłowiaków)".

Pamiętamy o Matce i o Synu, nie zapominamy o córce pani Teresy, która od kilkudziesięciu lat mieszka w Paryżu. Nie jest bowiem dziełem przypadku, że właśnie pani Izabella Łubieńska była „kontaktem" Jazłowiaków we Francji. To w jej mieszkaniu w Paryżu 8 grudnia 1939 r. w święto Niepokalanej, spotkali się Ułani Jazłowieccy, którzy uniknęli niewoli i zbiegli z obozów internowania na Węgrzech. Na tym zebraniu postanowili oficerowie jazłowieccy zmobilizować wszystkie wysiłki w dążeniu do odtworzenia pułku na Zachodzie.

Wielki przyjaciel pułku — pani Teresa — znalazła poczesne miejsce na kartach naszej książki. **Dzieje Ułanów Jazłowieckich,** którą właśnie oddajemy do druku. Zbierając materiały do wspomnienia o pani Teresie, zwróciliśmy się do pani Izy z prośbą o zdjęcia i jakieś przyczynki histo-

przebywała do 25.4.45 r. Wśród dokumentów jest oświadczenie p. Jadwigi Schiele, które mówi że p. Teresa ze Skarżyńskich Łubieńska była więźniem Ravensbrück, gdzie 27.3.45 r. została wyselekcjonowana do komory gazowej i zesłana do Ukermark, do tzw. (Ukarmark) **Jugendlagru** z grupą innych skazanych. Miała możliwość ucieczki, ale dwukrotnie odmówiła, bo chciała do końca pozostać ze swymi towarzyszkami i dzielić ich los. Z grupą pozostałych jeszcze przy życiu więźniarek została w ostatniej chwili wyreklamowana przez Szwajcarski Czerwony Krzyż i zabrana do Szwecji. „Przez cały czas pobytu w Ravensbrück odznaczała się wielkim hartem ducha, pogodą, życzliwością i wyrozumiałością dla swoich towarzyszek. Podtrzymywała innych swoją postawą i żywą wiarą, chociaż sama była fizycznie wyczerpana długim więzieniem".

Jest też wśród dokumentów „zaręczenie w miejsce przysięgi" złożone przez p. Kazimierę Karnecką, która znała p. Łubieńską jako wybitną działaczkę społeczną w okresie pokojowym, a w czasie okupacji „... mimo terroru dom p. Łubieńskiej był zawsze otwarty dla bezdomnych..., których utrzymywała sprzedając na ten cel własne kosztowności..., pomagała wszystkim prześladowanym świadomie narażając się na aresztowanie, pomimo wielokrotnych ostrzeżeń, że jest śledzona. Przez długi czas przychodziła z getta mała Żydóweczka i w bańkach zabierała jedzenie dla całej rodziny... pomagała ukrywać się sąsiadowi z tego samego domu, p. S. Heinbergowi..."

Pani Łubieńska była też producentką filmową (wytwórnia „Anerfilm"). Rosa Bailly, prezeska francuskiego „Amis de la Pologne", która kupiła od niej film „Huculszczyzna", ze wzruszeniem wspomina panią Teresę. Ostatni film dokumentarny zrobiony przez „Aner-film" nosił tytuł „Visit of

pracy. Po upadku Warszawy jej mieszkanie stało się centralą tworzących się organizacji podziemnych. Na „Zbawieniu" znalazł też pomoc i schronienie dowódca 14 Pułku Ułanów, płk Godlewski.

Po wojnie, przez Szwecję, Francję i Włochy dostała się pani Łubieńska do Londynu i tu do końca swego aktywnego życia walczyła o sprawiedliwość, o prawa dla polskich kacetowców.

Z Kołem Ułanów Jazłowieckich do końca utrzymywała serdeczne kontakty, pisała o nas i dla nas, była współredaktorką naszego Komunikatu Informacyjnego.

Tragiczna śmierć Teresy Łubieńskiej była dla nas bolesnym przeżyciem. Straciliśmy wielkiego przyjaciela, który zasłużył sobie na serdeczną pamięć.

W 30 rocznicę śmierci Teresy Łubieńskiej będziemy modlić się razem z wychowankami ss. Niepokalanek w jej intencji w czasie uroczystej mszy św. o godz. 12 w kościele św. Andrzeja Boboli w Londynie. Cześć Jej Pamięci!

Ułani Jazłowieccy

Teresa Łubieńska

Z Wikipedii, wolnej encyklopedii

Teresa Łubieńska herbu Pobóg (ur. 1884, zm. 1957) – polska działaczka społeczna, porucznik Armii Krajowej. Jesienią 1939 roku mieszkała w Warszawie przy ulicy 6 sierpnia. Hrabina Teresa Łubieńska była jednym z najbliższych przyjaciół Krystyny Skarbek, wśród obecnych na jej pogrzebie na cmentarzu rzymsko-katolickim w Kensal Green w Londynie. Została zasztyletowana 24 maja 1957 roku w Londynie na przystanku kolejki podziemnej przy Gloucester Road. Kilka dni przed swoją śmiercią zgłosiła sie na policję i poinformowła, że czuje się zagrożona i obawia się o swoje życie. Śmierć hrabiny Teresy Łubieńskiej pozostaje zagadka do dzisiaj.